

Zgubił drogę

20.05.2013.

CHOSZCZNO – KRAKÓW – Lepiej nic nie mówić – ZDZISŁAW KALINOWSKI, uczestnik I Kolarskiego Rajdu Wyszehradzkiego zapewnia nas, że mile tej imprezy wspominał nie będzie. Przez błąd w nawigacji stracił do zwycięzcy ponad pięć godzin i ostatecznie zajął 53 miejsce (na 155 uczestników).

Zwycięzca ANDRZEJ KAISER

z Bytowa, wraz ze swoją grupą, na pokonanie trasy Budapeszt – Kraków (533 km) potrzebowali niespełna 14 godzin. Choszcznianin cieszył się i nie cieszył z faktu, że na linii ustawiono go w pierwszej grupie startowej. – Pokazała mnie telewizja, mogłem porozmawiać z Czesławem Langiem, ale ze sportowego punktu widzenia już wtedy wiedziałem, że przegram. Czemu? Wystarczyło, by jadący za nami doszli nas i jadąc w naszej grupie spokojnie dowieżą zwycięstwo – tłumaczy Kalinowski. Właśnie dlatego zdecydował się na oderwanie z grupy, jednak wówczas zdany był na samodzielną nawigację i skończyło się na tym, że w Czechach błędził przez ponad cztery godziny. Choszcznianin dziś już chce zapomnieć o tej imprezie i zdradza nam, że poważnie myśli o pobiciu rekordu Polski w 12-godzinnej samotnej jeździe na rowerze. Tego wyczynu zamierza dokonać na torze kolarskim w Szczecinie. Dziś jest przekonany, że w tym czasie jest w stanie przejechać ponad 400 kilometrów. Tu przypomnijmy, że dwa lata temu Z. Kalinowski zaśląnął z próby bicia rekordu Guinnessa w samotnej 24-godzinnej jeździe na rowerze. Wówczas, bez zsiadania z roweru przejechał 756 km. Niestety rekord nie został uznany, ponieważ w tym samym czasie ktoś inny na krytym torze kolarskim przejechał ponad 100 km więcej.

Tadeusz Krawiec